10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 161.

Kraków, niedziela 8 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy [illegible] przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Blisko 4 1/2 miljona ton zatopiła Anglikom niemiecka marynarka wojenna od początku wojny.

Berlin, 8 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dn. 6 września lotnictwo zaatakowało skutecznie bombami ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowo-wschodniej oraz lotnisko w Kenley. Z nieprzyjacielskich myśliwców, które wystartowały do walki, została wielka liczba zestrzelona.

Nocne naloty były skierowane na porty i urządzenia przemysłu lotniczego. W Liverpoolu, Manchester i Derby, jak również na kilku lotniskach na wybrzeżu południowem, wyrządzono poważne szkody.

Brytyjski okręt handlowy, płynący w konwoju, pojemności 6.000 ton, został zatopiony celnem trafieniem bomby na północny wschód od Aberdeen.

W rozmaitych portach brytyjskich zrzucono miny powietrzne.

Nieprzyjaciel zaatakował ponownie w nocy stolicę Rzeszy i spowodował kilka strat w ludziach oraz w materjale przez bezplanowe zrzucenie bomb na objekty niewojskowe w śródmieściu.

Niemieckie lotnictwo przeszło obecnie do atakowania Londynu większemi siłami. Ubiegłej nocy zostały podpalone doki we wschodniej części Londynu i silnie uszkodzone bombami eksplodującemi. Zauważono tam, jak i w składach nafty w Thameshaven silne pożary.

Przeciwnik stracił w dn. 6 września 67 samolotów, z czego 52 w walkach powietrznych, a 13 przez zniszczenie na ziemi. Jeden nieprzyjacielski samolot został strącony przez artylerję przeciwlotniczą w drodze powrotnej z nad Berlina, na północ od Hannoweru, inny samolot został strącony nad kanałem Dortmund—Ems. 24 samoloty niemieckie zaginęły.

W czasie od 1 do 31 sierpnia zatopiono tonażu okrętowego, używanego przez nieprzyjaciela, przez torpedy łodzi podwodnych: 503.000 ton, przez siły powietrzne: 93.500 ton, łącznie: 596.000 ton.

W liczbach tych nie uwzględniono sukcesów szeregu przedsięwzięć minerskich, które były przeprowadzone przez siły podwodne i nadwodne przeciwko angielskim wybrzeżom. Sukcesy te zostaną podane szczegółowo później do wiadomości. Łączny wynik zawiera jedynie dowiedzione straty, które zostały stwierdzone aż do zatonięcia trafionych okrętów.

Tem samem w wojnie handlowej od chwili wybuchu wojny jedynie przez łodzie podwodne zatopiono 2.768 miljonów ton, a przez siły nadwodne 1.555 miljonów ton. Tak zatem nieprzyjacielskie straty w okrętach, poniesione skutkiem działań wojennych marynarki wojennej wynoszą za okres jednego roku wojny handlowej 4.323 miljony ton. (p).

Zaprzysiężenie nowego władcy Rumunji króla Michała I.

(=) **Bukareszt, 7 września. W sali tronowej bukaresztеńskiego zamku królewskiego odbył się w piątek przedpołudniem akt złożenia przysięgi przez króla Michała I, w ręce premjera generała Antonescu, patrjarchy rumuńskiego Kościoła prawosławnego Nicodima i prezesa Najwyższego Trybunału kasacyjnego Radulescu.**

Bezpośrednio potem premjer Antonescu złożył przysięgę na wierność nowemu królowi.

* * *

Król Karol II. rumuński, który abdykował w dn. 6 września, urodził się 16 października 1893, jako **najstarszy syn króla Ferdynanda rumuńskiego i jego małżonki królowej Marji, z domu księżniczki von Sachsen Coburg Gotha.**

Z jego małżeństwa, zawartego w r. 1921 w Atenach z księżniczką Heleną, siostrą obecnie panującego Jerzego, króla Grecji, urodził się, jako jedyne dziecko, **nowy król Rumunji Michał I.**, który ujrzał światło dzienne 25 października 1921 r.

Ówczesny następca tronu książę Karol **zrezygnował w r. 1924 ze swych praw jako następca tronu i członek domu królewskiego i udał się zagranicę, tak, że po śmierci króla Ferdynanda w dniu 10 lipca 1927 r. książę Michał, liczący wówczas 5 lat, wstąpił na tron pod regencją, składającą się z księcia Mikołaja, patrjarchy rumuńskiego i najwyższego sędziego w kraju.**

Karol powrócił jednak 6 czerwca 1930 r. z wygnania do kraju i 8 czerwca został obwołany królem. Ze swą małżonką był on rozwiedziony od r. 1928.

W czasie studjów gimnazjalnych utworzono dla króla Michała specjalną, własną szkołę, w której następca tronu wychowywał się z około tuzinem rówieśników, pochodzących ze wszystkich warstw i narodowości kraju. W dniu swoich 15-tych urodzin w październiku 1937 r. **wielki książę Michał został mianowany porucznikiem.** 25 października 1939 w dniu 18-tych urodzin Michał w myśl konstytucji został uznany **pełnoletnim i mianowany członkiem senatu.**



Nowy król Rumunji Michał I.



B. król Rumunji Karol II, który abdykował w dniu 6 września 1940 roku.

Pierwsze dekrety nowego króla Rumunji.

Bukareszt, 7 września. **Pierwszą czynnością nowego króla Rumunji, Michała I, po wstąpieniu na tron i złożeniu przysięgi było wysłanie specjalnego samolotu do Florencji, celem zaproszenia swej matki księżniczki Heleny greckiej po przeszło dziesięcioletniej nieobecności w kraju, do powrotu do ojczyzny.**

Jak wiadomo, król Karol II rozwiódł się ze swoją żoną w r. 1928. Po powrocie na tron król Karol zaproponował swej żonie zgodę, ale propozycja ta została przez ks. Helenę odrzucona. W ciągu dziesięciu lat ks. Helena mieszkała we Florencji. Mimo oddalenia, stosunki między następcą tronu Michałem a matką pozostawały bardzo serdeczne.

Pierwszy dekret, wydany przez króla Michała I, brzmi następująco:

Art. I. Powierzam premjerowi gen. Antonescu **absolutne pełnomocnictwa dla kierowania państwem rumuńskiem.** Art. 2: Królowi przysługują następujące królewskie pełnomocnictwa: jest on szefem armji, posiada prawo bicia monety, przyznawania orderów rumuńskich, przyjmuje akredytowanych ambasadorów i posłów, potwierdza zmiany w ustawach państwowych i mianuje z absolutnemi pełnomocnictwami prezesa rady ministrów.

W przeciwieństwie do wydanej przez króla Karola w dniu 5 grudnia podobnej ustawy, w myśl obecnego dekretu **królowi nie przysługuje prawo łaski i amnestji, jak również prawo zawierania układów oraz prawo mianowania ministrów i podsekretarzy stanu.**

Gen. Antonescu wydał w piątek **odezwę do armji**, ustalając datę zaprzysiężenia jej na wierność królowi Michałowi na piątek. W odezwie tej mówi: „Armje były pierwszemi, które składały przysięgę na wierność tronowi. Dlatego wszystkie wojska, gdziekolwiek się znajdują, mają dziś jeszcze, najpóźniej do godz. 18, zaprzysiądz wierność nowemu królowi. Wykonanie rozkazu należy natychmiast zameldować. Niech żyje król Michał I, niech żyje jego armja!".

Dalej gen. Antonescu **przywrócił dowództwo generałom dowodzącym wojskami w Siedmiogrodzie, którzy wzbraniali się przed wycofaniem wojsk i którzy zostali usunięci przez króla Karola**, po tem, gdy oświadczyli oni gotowość podporządkowania się jego wskazówkom. Tem samem zostało zapewnione wycofanie się wojsk rumuńskich z terenów, odstąpionych Węgrom. Chodzi w tym wypadku o generałów Dragolinę, Illsuscha, Georgescu-Piona i Corniciciu.

Rozwiązanie rumuńskiej rady tronowej.

Bukareszt, 7 września. Kierownik państwa i premjer gen. Antonescu rozwiązał z natychmiastowym skutkiem królewską radę tronową. Rada ta tworzyła gremjum obejmujące ok. 12 dawnych premjerów, względnie blisko króla stojących polityków i spełniała funkcje, które wywierały wielki wpływ na postanowienia króla.

Odwołanie rumuńskich ambasadorów.

Bukareszt, 7 września. **Rząd rumuński odwołał rumuńskiego ambasadora we Francji Franasoviciego oraz rumuńskiego ambasadora w Moskwie Gafencu.**

Nadprezydent najwyższego trybunału kasacyjnego i sprawiedliwości Radulescu, który swego czasu brał udział w budowaniu autorytatywnego regimu królewskiego, **został zdymisjonowany.** Jego następcą został mianowany sędzia trybunału najwyższego, **Lupu**, który rozpoczął swoje urzędowanie już w piątek, po złożeniu przysięgi na wierność królowi w swym nowym charakterze.

Usunięty został również **burmistrz Bukaresztu, generał Dombrowski.** Zarządzono pozatem areszt domowy pewnej liczby politycznych osobistości, które były filarami dawnego systemu. Większość z nich była członkami rządu Calinescu. Kierownik tajnej służby w policji Morusoff został zaaresztowany.

Odezwa nowego rumuńskiego premjera.

(§) **Bukareszt**, 7 września. **Prezes Rady ministrów generał Antonescu wydał odezwę do mieszkańców kraju, w której oświadczył:**

„Powstał nowy rząd, powstaje nowy regime, którego dewizą są nie słowa, lecz praca, nie kunktatorstwo, lecz czyny. Przeszliśmy poważną i bolesną chwilę, którą nie będę osłaniał welonem zapomnienia, lecz sprawiedliwości. **Dziś jednak musimy ratować państwo i naród.** Musimy w pełnym wysiłku skupić nasze siły, przywrócić nasz honor narodowy i zabezpieczyć naszą przyszłość. **Prawdziwe narody budują ze swych klęsk wielką i jasną przyszłość.** Ustał wszelki ucisk, teraz **kolej na młodzież**, w której naród pokłada swe nadzieje; młodzież musi spełnić swój obowiązek.

Nasz naród musi w historji udowodnić, iż jest narodem żywotnym. Urzędnicy państwowi muszą zrozumieć, że obecnie wszystko na nich się opiera. Muszą oni okazać się godnymi pełnego zaufania. Hasłem przewodniem wszystkich urzędników powinna być uczciwość, sprawiedliwość i praca. Osobiście zapewniam, że ustabilizuję rząd na zupełnie nowych przesłankach.

Program mych prac podam wszystkim do wiadomości, aby wszyscy byli w możności należycie go ocenić. Wypływać on będzie z żywotnych potrzeb i wiary w jedność narodową. W krótkim czasie uda się przeprowadzić odbudowę naszego państwa na nowych podstawach. Z wiarą w Boga, z wiarą w święte i niezaprzeczalne prawa narodu spełniajcie swe obowiązki!"

Manifestacja legjonistów.

Bukareszt, 7 września. Podczas przemarszu przez miasto legjoniści przeszli przed gmachem niemieckiego poselstwa, wznosząc okrzyki na cześć Niemiec. Poseł niemiecki przyjął defilujące kolumny niemieckiem pozdrowieniem.

Przed podpisaniem układu w Kralovej.

(=) **Bukareszt**, 7 września. Jak donosi dziennik „Curentul" — prace konferencji rumuńsko-bułgarskiej w Krajovej można uważać już za zakończone.

Oczekuje się jeszcze tylko na ostatnie wskazówki obu rządów, poczem będzie można przystąpić do podpisania układu.

Zapory powietrzne nie są w stanie uchronić Anglję.

(=) **San Sebastian**, 7 września. Poparte sukcesami niemieckie ataki lotnicze, jakie miały miejsce we środę wieczorem i w nocy z środy na czwartek, przekonały mieszkańców Londynu, że **wszelkie próby angielskiego dowództwa sił powietrznych w kierunku wzmocnienia zapór balonowych nad wybrzeżem południowem i południowo wschodniem, mającym na celu wstrzymanie naporu bombowców niemieckich, które nadlatują nad Londyn w liczbie o wiele większej niż poprzednio, okazały się bezskutecznemi.**

Wszelkie wysiłki stworzenia dłuższych okresów spokoju między poszczególnemi alarmami przeciwlotniczemi i uchronienia przed ich następstwami przemęczonej i silnie zdenerwowanej ludności stolicy Anglji były zatem całkowicie daremne.

Raz po raz osiągają bombowce niemieckie zgóry wytyczone cele i **ponad dachami stolicy rozgrywają się coraz to ostrzejsze walki powietrzne.** Wobec przedwczesnych zapowiedzi dzienników i radja, w których była mowa, że w przyszłości będą lotnicy niemieccy wstrzymani i przepędzeni na morze przed osiągnięciem wybrzeża, **rozczarowanie mieszkańców Londynu jest jeszcze większe.**

Rozczarowanie to powiększa rozpowszechniająca się świadomość olbrzymich strat wśród pilotów lotnictwa brytyjskiego w czasie ostatnich walk. Z tego względu jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że siła obronna Royal Air Force została wystawiona na ciężką próbę.

Drakońskie zarządzenia władz bryt. w Gibraltarze.

(§) **Algeciras**, 7 września. **W dzienniku urzędowym władz Gibraltaru ukazało się nowe rozporządzenie, oznaczające dzień 17 września jako ostateczny termin rejestracji osób, podlegających ewakuacji.**

W rozporządzeniu tem zwrócono uwagę na obowiązek natychmiastowego zgłaszania się mieszkańców Gibraltaru u właściwych władz, którym należy przedstawić dowód osobisty, jakoteż inne dokumenty, stwierdzające przynależność do Gibraltaru. Wszystkie te osoby, które nie mogą udowodnić dokumentami swej przynależności, mają pod groźbą kary być przygotowanie do ewakuacji.

Hiszpańska agencja prasowa „Cifra“ w związku z tem donosi, że **mieszkańcy Gibraltaru zawzięcie stawiają opór przeciwko opuszczeniu Gibraltaru**, przyczem władze angielskie zapowiedziały wydanie drakońskich zarządzeń w sprawie ewakuacji.

Ustąpienie japońskiego wiceministra marynarki.

(=) **Tokio**, 7 września. Urzędowo potwierdza się wiadomość o ustąpieniu wiceministra marynarki Sumijama, którego następcą mianowany został wiceadmirał Tojoda, szef urzędu lotnictwa marynarki. Ustąpienie Sumijama pozostaje w ścisłym związku z dymisją ministra marynarki Joszidy.

Urządzenia naftowe w Haifie ponownie bombardowane.

Nalot na angielski konwój. — Uszkodzenie angielskiego krążownika i dwóch parowców. — Zatopienie angielskiego okrętu-cysterny.

Rzym, 8 września. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Urządzenia naftowe z Haifie zostały ponownie zbombardowane przez włoskie samoloty, przyczem spowodowano olbrzymie pożary.**

W Afryce północnej włoskie formacje lotnicze bombardowały linję kolejową Aleksandrja—Marsa Matruk. W walce powietrznej z atakującemi myśliwcami włoskie bombowce zestrzeliły dwa samoloty typu „Gloster“. Zestrzelenie trzech dalszych jest prawdopodobne.

Na morzu Czerwonem jedna z włoskich łodzi podwodnych zatopiła nieprzyjacielski okręt-cysternę. Konwój brytyjski, płynący pod osłoną trzech krążowników został zbombardowany przez włoskich lotników. Dwa parowce i jeden krążownik zostały trafione i ciężko uszkodzone.

Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych punktów oparcia. (p)

Włoska łódź podwodna uszkodziła angielski krążownik pomocniczy.

(=) **Lizbona**, 7 września. Do portu w Lizbonie przypłynął angielski krążownik pomocniczy „Avoceta“, który — jak informują — w czasie potyczki z jedną z włoskich łodzi podwodnych został poważnie uszkodzony.

Głosy zagraniczne o mowie Adolfa Hitlera.

(=) **Madryt**, 7 września. **Prasa madrycka omawia obszernie mowę Adolfa Hitlera, przyczem najwybitniejsze zdania cytuje jeszcze raz w dosłownem brzmieniu.**

„Informaciones“ piszą: Londyn nie jest już obecnie w stanie zmobilizować na kontynencie żadnych wojsk zaciężnych dla swoich interesów. Niema już obecnie takich narodów, jak za czasów napoleońskich, których mógłby Londyn nadużyć jako pewnego rodzaju kontynentalnego przyczółka strategicznego dla swoich celów. Karty leżą obecnie na stole otwarte i nie można zaczynać gry na nowo. Historja wydała już swój wyrok i nadszedł czas, w którym system, pozwalający sobie na blokowanie całego kontynentu, zostanie zmieciony z powierzchni ziemi.

Korespondent berliński **dziennika „Madrid“** stwierdza, że zbliża się coraz bardziej moment, w którym wyrównane będą rachunki z Anglją. Nikt nie wątpi, że Adolf Hitler urzeczywistni swoje zapowiedzi.

* * *

Tokio, 7 września. Fascynująca mowa w Pałacu Sportowym — pisze „Tokio Asahi Szimbun“ — wykazuje jak silnie Adolf Hitler jest zdecydowany prowadzić wojnę aż do ostatnich konsekwencyj. Dziennik podkreśla jasne stwierdzenie, że Niemcy za każdym razem odpowiedzą natychmiast na niehonorowe nocne ataki bombowe Anglików na ludność cywilną.

Agencja Domei stwierdza w swojem sprawozdaniu, że mowa Adolfa Hitlera stanowi dowód niezmiernej siły i niezłomnej wiary w zwycięstwo.

Mowa Adolfa Hitlera na otwarcie akcji wojennej pomocy zimowej stanowi również **ośrodek zainteresowania rzymskiej prasy wieczornej**, która podkreśla w szczególności słowa Hitlera o wierze w totalne zwycięstwo osi, oraz zdanie skierowane do ciekawych w Anglji: „bądźcie spokojni — on przyjdzie!“

„Tribuna“ oświadcza, że wódz nowych Niemiec jasno, zdecydowanie, a równocześnie z gryzącą ironją wytoczył cały szereg argumentów, na które ani Anglja, ani jakiekolwiek inne mocarstwo na świecie nie będzie mogło cośkolwiek przytoczyć.

* * *

Lizbona, 7 września. Portugalska prasa czwartkowa przynosi mowę Hitlera w sensacyjnej formie na naczelnych miejscach pod takiemi tytułami, jak: „Chcemy zbudować nowe państwo. Dlatego nas tak bardzo nienawidzą“. „Wygrana wojna jest jedynym celem narodu niemieckiego“.

* * *

Oslo, 7 września. Wrażenie mowy Hitlera ujmuje największy dziennik w Oslo — **„Aftenposten“** w następującem zdaniu: — „Tak może mówić tylko człowiek mający niongiętą wiarę w zwycięstwo“. Hitler w swój, jemu tylko właściwy sposób napiętnował i zdemaskował całą śmieszność agitacji brytyjskiej i jej fałszywego optymizmu, udowadniając jak fałszywie Anglja od początku wojny oceniała narodowo-socjalistyczne Niemcy.

„Fritt Folk“ stwierdza, że Hitler wygłosił swą mowę w imieniu kontynentu europejskiego, który obecnie prowadzi walkę o wolność przeciwko tyranji angielskiej.

„Nationen“ podkreśla z zadowoleniem — że Niemcy wytępią brytyjskich imperjalistycznych piratów. **„Tidens Tegn“** stwierdza w tytule „Hitler proklamował walkę Anglją aż do końca“. **„Morgenbladet“** drukuje słowa „bądźcie spokojni — on przyjdzie!“ olbrzymiemi czcionkami przez całą pierwszą kolumnę.

* * *

Buenos Aires, 7 września. Cała prasa argentyńska widzi w mowie Hitlera wyraz jego zdecydowanej woli prowadzenia wojny przeciwko Anglji aż do zwycięskiego końca. **„Pampero“** pisze na pierwszej stronie: „Krokami olbrzyma zbliża się zalamanie Imperjum brytyjskiego“.

* * *

Meksyk, 7 września. Głębokie wrażenie, jakie mowa Hitlera wywarła na meksykańskiej opinji publicznej odzwierciedla się w prasie, która bardzo obszernie przytacza wywody Adolfa Hitlera. „Universal“ w nagłówku, zamieszczonym przez całą pierwszą kolumnę stwierdza, że świat pragnie być wolnym od przemocy brytyjskiej.

Japończycy opuszczają Burmę.

(§) **Tokio**, 7 września. **Jak donosi „Hoczi Szimbun“, okręty japońskie przybywające z Burmy, są przepełnione japońskimi uchodźcami z Burmy, względnie Rangoon.**

Niepokoje, skierowane przeciw Anglikom w Rangun przybierają codziennie na sile, tak, że należy się liczyć z wyjazdem wszystkich Japończyków.

Połączenie wodne z Batum do Brześcia Litewskiego.

Moskwa, 7 września. Związek Sowietów posiada obecnie drogę wodną dla transportów nafty od Morza Czarnego aż do Brześcia Litewskiego. Z punktu końcowego Pipekim-Line w Batum nad Morzem Czarnem nafta może być wysyłana w okretach-cysternach aż do portu morskiego Cherson nad Dnieprem, gdzie następuje przeładowanie na statki rzeczne.

Transporty idą dalej wgórę Dniepru aż do Prypeci, a stąd przez rozbudowany ostatnio kanał Dniepr-Bug aż do Brześcia Litewskiego, który po zlikwidowaniu państwa polskiego stał się sowieckiem miastem granicznem.

Pierwsza flota rzeczna do transportów nafty na nowej „magistrali wodnej“ znajduje się już w drodze, po gruntownej reparacji w dokach w Chersonie i Zaporożu.

O zainteresowaniu rządu sowieckiego w rozbudowie swej żeglugi rzecznej świadczy również zawarty niedawno układ handlowy z Węgrami. W ramach tego układu Węgry dostarczą Związkowi Sowietów tysiąc-tonowych statków motorowych specjalnego typu, które budowane są już w Budapeszcie od trzech lat i znajdują zastosowanie zarówno na rzekach jak i na morzu.

Jak słychać dalej z komisarjatu żeglugi rzecznej, Dniestr, który po oddaniu Besarabji w całym swym biegu należy do Rosji sowieckiej, ma być wszechstronnie rozbudowany. Spławną część Dniestru oblicza się na 600 km.

Norweski statek handlowy na dnie morza.

(=) **San Pedro**, 7 września. Od 76 dni brak wszelkich wieści o norweskim statku handlowym „Tripic Sea“ (poj. 5.781 ton), płynącym pod flagą brytyjską, z Auklandu do Baltimore. Obecnie informują, iż ten statek „prawdopodobnie zatonął“.

Flirty panny Ellen.

Lato panowało już wszechwładnie. — Świat rozbłyska słońcem, zielenią, pachnie kwiatami. Modne, górskie zdrojowisko roiło się od kuracjuszy. Był cudny, słoneczny ranek. Słońce grzało mocno i przeświecało poprzez story i firanki will, stojących samotnie na uboczu. Willa „Eldorado“ należała bezsprzecznie do najpiękniejszych przez swe urocze położenie w lesie świerkowym, wielkie drzewa stały niby na straży pięknego, białego pałacyku.

Ellen spała jeszcze smacznie. Słońce szczyło się przez szybę, pieściło twarz i włosy dziewczyny. Pełzało po różowej kołdrze, wykonując przeróżne floresy na białym pachnącym dekolcie. Kołdra zsunęła się pomału, wyjrzała mała nóżka, a za nią młode, sprężyste udo. Aaaach! Jak tu cudnie!!! Ellen wyskakuje jednym ruchem z miękkiego posłania i leci do okna. Otwiera je na całą szerokość, zalewa ją przytem fala ciepła. Spogląda olśniony wzrokiem na zbocza gór, zarysowujące się naokoło.

— Jak tu cudnie — szepcze cicho... Przed hotelem paru kuracjuszy już od wczesnego ranka gra na korcie w tenisa. Oto jeden z nich niezwykle zgrabnie serwuje piłki i również zgrabnie je chwyta rakietą.

— Hallo! Bob!

— Hallo! Ellen! Dzień dobry! Wstawaj śpiochu! Już dawno dzień!

Młody, muskularny, wysportowany człowiek, o ciemnej prawie że brouzowej opalonej twarzy, pogodnych, ciemnych oczach, śmieje się, ukazując białe zęby w oprawie ponsowych ust. Ellen wysoko na piętrze macha ręką i woła:

— Chodź na górę Bob!

Robert Carnot szybko żgna partnerów i zadowolony pędzi poprzez białe schody do swej rozkosznej przyjaciółki, błękitnookiej Ellen. Oto tutaj. Nr. drzwi 8! Wiośniana Ellen biegnie na spotkanie. Bob, gdzie dziś pojedziemy. Chcę daleko! Okolice znam już wszystkie!

Ellen unosi się. Nowe, nieznane sportowe życie chwyciło ją w swoje ramiona. Jest tu już cały miesiąc i ani myśli o wyjeżdzie. Bo i poco wyjeżdżać z tego cudnego świata, gdzie wszystko tchnie życiem i zabawą. Tam u papy jest spokojnie i cicho. Tam niema żadnych rozrywek...

Zachwycone spojrzenie Boba tonie w dziecinnych oczach Ellen.

Bob mówi: — Ellen, wyspałaś się po wczorajszej zabawie? Byłaś pod koniec taka senna i rozmarzona...

— Bob, ty wstrętny chłopaku, to twoja wina, kazałeś mi pić, a potem... — tu twarz jej powleka się ciemnym rumieńcem.

— Co potem? — indaguje bezczelnie „wstrętny“ chłopak, mając na myśli cudowne chwile powrotnej drogi z zabawy, spędzone w aucie z usypiającą w jego ramionach Ellen. Na rękach wyniósł ją z auta, szedł powoli przez schody ze słodkim ciężarem. W pokoju ułożył ją na kozetce i nagle... nieoczekiwanie usta jego spadły na koralowe usta Ellen... Ellen zmieszana, myśli w tej chwili o tem samem i mówi:

— Bob, proszę, zapomnijmy o tem...

Tryskająca zdrowiem i życiem Ellen, w kostjumie sportowym stoi przed hotelem i wita się ze znajomymi, podczas gdy usłużny Bob trzyma jej neseser z prowiantem. Całe towarzystwo złożone z 10 par, wybiera się w góry. Jest Daisy Morgan, Paul Larry, Mary Lamont, cała złota młodzież. Jest tu również słynny skoczek Ollie Warnson. Z zaciekawieniem przygląda się Ellen temu młodemu, jak bóg grecki zbudowanemu sportowcowi. — Jaki on dziwny i spokojny...

Ruszają w drogę. Jako dobrzy piechurzy idą swobodnie, choć góry niełada. Po paru godzinach cudownej drogi znaleźli się opodal górskiego schroniska. — No, należy się nam odpoczynek. W mig znika w przytulnym, miłym domku towarzystwo, rozpakowuje zapasy i zabiera się do improwizowanego obiadu.

— Jak tu pięknie, zacisznie — szepcze Ellen, cała zaróżowiona z nadmiaru ruchu.

Już służba uwija się koło gości. Przy kominku siedzi na krześle Ellen, a opodal klęczy Ollie, usiłując nawiązać z nią wiadomie rozmowę.

— Tak strasznie się zmęczyłam — mówi Ellen, a Ollie nachylając się do ucha szepcze: „cudna jesteś!“ — Towarzystwo rozbawiło się powoli, znalazły się karty, patefon i postanowili jednogłośnie przenocować w schronisku.

Korzystając z tego Ellen wyszła na dwór, a za nią jak cień wysunął się Ollie. Zazdrosne oczy Boba dostrzegły to, nerwowy ruch nozdrzy zmienił jego twarz do niepoznania.

— O czem pani myśli, Ellen? — pyta głębokim głosem Ollie, chwytając ją za rece. — O, tak, świat jest taki ciekawy, tak cudnie jest tutaj!

— Cudna jesteś ty!

Dwoje zaborczych ramion sięga po Ellen, usta chylą się z wezbraną namiętnością ku ustom Ellen.

— O, proszę mnie puścić, ktoś zobaczy... broni się jak może, też naprożno. Krew rozgorzała w młodym Norwegu, całuje bez tchu już bezbronne dziewczę, tulące się do niego z coraz silniejszym żarem... Słońce chyliło się powoli ku zachodowi...

Na szerokim, wygodnym tapczanie w luksusowym pokoju marzy Ellen o zdarzeniach ubiegłego dnia... Jeszcze teraz czuje na ustach palące pocałunki. Pod naporem wspomnienia dyszy ciężko... a Bob był przez cały czas taki smutny.

— Czy miłość wogóle istnieje? — Nad tem biedzi się Ellen w pokoju kąpielowym, masując swoje piękne, prężne uda. Kropelki wody, niczem perły lub łzy spływają wzdłuż młodych piersi, toczonych bioder ku smukłym nogom. Ellen unosi wgórę ręce, prężąc się rozkosznie, śpiewając hymn życia i młodości. Nieskazitelna biel pleców połyskuje w przyćmionym pokoiku. Wytarła się ostrym ręcznikiem i idzie spocząć. Przegląda listy, gryzie ciastka z żarłocznością małego dziecka. Naraz daje się słyszeć pukanie. On. Bronzowa twarz i iskrzące oczy. — Chodź! — woła drżąca Ellen, tuląc go do siebie na otomanie. Z rozkoszą wchłania zapach bijący od Norwega. Woń sportu, młodości. Słodkie, lepkie jak miód usta Ellen, raz po raz wznoszą się ku ustom młodego sportowca. Niecierpliwe dłonie mężczyzny biegną wzdłuż filigranowej postaci Ellen, otulonej tylko w miękką tkaninę szlafroku.

— Nie, nie zostaw mnie!... — reszta tonie w pocałunku ciężkim jak mgła...

— Co mi jest? — Bob jest zły sam na siebie. Ona widocznie go nie lubi, od paru dni nie jeździ z nim na wycieczki. Dziś nawet zauważył w sali jadalnej, że poprostu unikała jego wzroku. Również nie patrzyła w stronę Ollie Warnsona, najlepszego skoczka. Była taka blada podkrążone oczy podkreślały jej niewysłowiony czar i wdzięk.

— Moje kochane biedactwo — ciepła fala wzruszenia zalała mu serce... — Będę czekał cierpliwie...

A tam, na górze, w swoim pokoju, Ellen płakała cichutko. Mała, biedna Ellen! Ollie dziś u niej nie był. Naprożno się łudziła, że przyjdzie i ją utuli. Już kroki jego słyszał na korytarzu, szedł powoli, serce z radości zamarło.

Niestety! Poszedł do tej drugiej, przechodząc obok jej drzwi.

— Co mam z sobą począć? — Różne fantastyczne myśli przychodzą jej do głowy. Nie, już wie, co zrobi. Dziś jeszcze spakuje rzeczy i wyjedzie do domu ojcowskiego. Tam w spokoju zapomni o wszystkiem.

Wielkie miasto oświetlone lampami, rozdrgane życiem ulice, ogłuszający huk trąb i syren automobilowych, zawrotne tempo dnia codziennego.

Ellen już jest w domu. Powoli otrząsa się ze smutku, gdyż nie warto... Ellen czuje, że jej czegoś brak, czuje się rozpaczliwie samotna. Spaceruje po ogrodzie, snuje się jak cień po pokojach Bob!! I on o niej też zapomniał. Wraca do pokoju. Spojrzała, zdumiona. W głębokim fotelu skulony siedzi właśnie — Bob, blady, zmęczony. Cienie pod oczami świadczą o wielu nieprzespanych nocach i dniach męki, tęsknot i powątpiewania.

— Ellen, wybacz... ja.... — Jak dziecko bezbronne tuli się Ellen do szerokiej piersi Boba i jednym szlochem woła:

— Przebacz mi Bob, przebacz mi...

— To ty mi wybacz, kochanie moje, kocham cię...

Jasno i gwarno dziś w pałacu starego miljonera. To wielki i szczęśliwy dzień, bo jego ukochana jedynaczka wychodzi zamąż za swego przyjaciela z lat dziecinnych. Ellen, cała w bieli, niebiańsko piękna, z uniesią kładzie rękę na ramieniu Boba, uśmiechając się do przyszłości... **Iram.**

Król Jerzy VI chce opuścić Anglję.

Flotyla krążowników i kontrtorpedowców czeka pod parą na przewiezienie rodziny królewskiej do Kanady.

(=) Sztokholm, 7 września. **Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości, w Stanach Zjednoczonych utrzymują się uporczywe pogłoski o bliskiem przesiedleniu się angielskiej rodziny królewskiej do Kanady.**

Większa część członków rodziny królewskiej opuściła już Londyn i przebywa obecnie w Szkocji. Admiralicja brytyjska wypracowała już dokładne plany przewiezienia rodziny królewskiej do Nowego Świata.

W tym celu utrzymuje się podobno w pogotowiu wróżnych portach wybrzeża zachodniej Szkocji dwa wielkie krążowniki i pewną liczbę kontrtorpedowców. W razie gdyby wyjazd stał się konieczny, ma być przewieziona przedewszystkiem królowa Mary oraz dzieci obecnej pary królewskiej.

Para królewska, ze względu na nastroje ludności, stara się wytrwać możliwie jak najdłużej w kraju. W każdym razie ucieczka rodziny królewskiej ma być angielskiej opinji publicznej bezwarunkowo dopiero wtedy podana do wiadomości, gdy wszyscy członkowie domu panującego będą się już znajdowali na ziemi kanadyjskiej. Sam król zamieszka prawdopodobnie w Toronto.

Londyn przeżył najdłuższy alarm lotniczy

Mieszkańcy stolicy W. Brytanji spędzili całą noc piątkową w schronach przeciwlotniczych

(=) **Sztokholm,** 7 września. **W nocy z czwartku na piątek przeżył Londyn najdłuższy od wybuchu wojny alarm lotniczy. Ponad 7 i pół godz. musieli mieszkańcy stolicy brytyjskiej spędzić w schronach i piwnicach. W tym samym czasie nad dachami domów warczały motory niemieckich eskadr bombowych, niosąc nad Anglję swój pustoszący i niszczący ciężar w postaci bomb.**

W związku z powyższem przynosi urzędowe brytyjskie biuro prasowe Reutera informację treści następującej:

„Większa formacja nieprzyjacielskich samolotów bombowych przeleciała wczorajszego wieczora nad wschodniem wybrzeżem, kierując się do wnętrza kraju. **Ogólnie przypuszcza się, że była to najsilniejsza liczebnie formacja lotnicza, jaka od czasu wybuchu wojny została zauważona w tej okolicy.** Około godz. 23-ciej usłyszano w okolicy Londynu huk dział przeciwlotniczych, przyczem zrzucono tamże bomby zapalające i kruszące.

W późnych godzinach nocnych doniesiono o ukazywaniu się samolotów nieprzyjacielskich nad 8 innemi miastami w okolicach Londynu. Nieprzyjacielskie samoloty przeleciały nad okolicami Londynu nie w grupach, lecz pojedynczo“.

O godz. 5.53 podano w okolicznych miejscowościach Londynu **sygnały, odwołujące alarm lotniczy, który trwał 7 godzin i 35 minut, a więc najdłużej jaki od wybuchu wojny zanotowano w okolicznych miejscowościach Londynu.**

W krótki czas potem — jak donosi Reuter — **na nowo roztrąbiły się syreny alarmowe w miastach i miejscowościach w najbliższem sąsiedztwie Londynu. Po tym pierwszym piątkowym alarmie lotniczym musieli mieszkańcy Londynu już o godz. 7.49 rano pośpieszyć ponownie do schronów.**

* * *

Poranne dzienniki nowojorskie przyniosły szczegółowe sprawozdania o niemieckich atakach lotniczych, jakie miały miejsce ubiegłej nocy. **Mimo niezwykle ostrej cenzury, z treści tych sprawozdań można łatwo się przekonać o spustoszeniach wyrządzonych przez celnie zrzucone bomby z setek samolotów bombowych niemieckich.**

Wskutek eksplozji bomb — jak można wyczytać ze wspomnianych sprawozdań — było niebo w okolicy Londynu oświetlone łuną pożarów. **Jedna z głównych arterji komunikacyjnych była doslownie podziurawiona, zaś przewody wodociągowe i gazowe zerwane. Ruch uliczny jak również w kolejce podziemnej uległ przerwie. Śladem maszyn niemieckich krążyło w ciągu 26 minut nad Londynem.** Nie zostały one spostrzeżone i wyśledzone przez reflektory wzgl. przez artylerję przeciwlotniczą. Ministerstwo lotnictwa miało potwierdzić fakt uszkodzenia składów przemysłowych nad brzegami Tamizy.

Alarm przerywa przemówienie Churchilla.

Członkowie Izby Gmin skryli się w schronach.

(=) **Genewa,** 7 września. **W ubiegły czwartek po raz pierwszy w historji parlamentu angielskiego musiano przerwać posiedzenie, z powodu alarmu lotniczego. — Przerwa ta musiała przykro dotknąć Churchilla, bowiem wypadła ona w trakcie jego przemówienia.**

Dopiero po pewnym okresie czasu można było podjąć obrady Izby Gmin. Mowa premjera Churchilla wniosła na salę posiedzeń **widoczne rozczarowanie,** bowiem Churchill nie powiedział niczego, coby mogło wśród zebranych wywołać dodatnie nastroje. W mowie swej Churchill nie podał niczego, coby mogło pocieszyć i uspokoić Anglików, dotkniętych zmartwieniami, których nerwy coraz bardziej rozstrajają się wskutek ustawicznych ataków lotniczych.

Nic nie może lepiej charakteryzować bezładu Anglji, jak ponuro brzmiące słowa Churchilla. **„Musimy w tym miesiącu przygotować się na jeszcze bardziej ostrą walkę. Nieprzyjaciel czyni wzmożone wysiłki, celem osiągnięcia korzystnego dla siebie wyniku i najprawdopodobniej jest w stanie wzmocnić swe ataki w ciągu września“.**

Oświadczenie Churchilla brzmiało nieprzekonywująco i dowodziło całkowitego rozprzężenia, jakie zapanowało na wyspach brytyjskich wskutek niemieckiej ofensywy powietrznej.

Izba Gmin musi oszczędzać papier.

Sztokholm, 7 września. Również członkowie „pierwszego klubu w świecie“, jak nazywają w Anglji Izbę Gmin, zaczynają odczuwać skutki przeciwblokady niemieckiej.

„Times“ doniósł w tych dniach, że w Izbie Gmin zarządzono oszczędność papieru. Urzędowe druki mają być wydawane w mniejszym formacie i na gorszym papierze, a komunikaty urzędowe mają być ograniczone do minimum. Posłom ukrócono ich osobistą korespondencję na urzędowym papierze, a nawet zalecono im kilkakrotne używanie kopert.

Zmiany w komunikacji ulicznej Londynu.

(=) **Sztokholm,** 7 września. Brytyjska agencja prasowa Reutera opublikowała obwieszczenie angielskiego ministerstwa lotnictwa i ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego w sprawie ataków lotnictwa niemieckiego na południowo-wschodnią część Anglji, jakie miały miejsce w ubiegły czwartek rano.

Przy tej okazji ministerstwa przyznały się do tego, iż ostatnie ataki lotnicze wywołały „zmiany w komunikacji ulicznej w południowych dzielnicach Londynu“.

Anglja przyznaje się do fałszowania komunikatów.

(=) **Nowy Jork,** 7 września. Londyński przedstawiciel „National Broadcasting Corporation“ w Nowym Jorku przyznał się po raz pierwszy otwarcie, że komunikaty angielskie na temat szkód spowodowanych bombardowaniem niemieckiem nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i są fałszywe.

Doniesienia dzienników fińskich o stratach Anglji.

(§) **Helsinki,** 7 września. Prasa fińska donosi obszernie o ataku lotnictwa niemieckiego we czwartek. „Usi Soumi“ pisze, że samoloty niemieckie nadlatują coraz większemi eskadrami. **Przedewszystkiem w Anglji południowej wyrządzono wielkie szkody.**

„Helsingin Sanomat“ czyni spostrzeżenie, że **również ataki na północno-zachodnią część wyspy brytyjskiej przybrały na sile.**

Również fińskie biuro informacyjne podkreśla w swojem doniesieniu z Londynu, że akcje niemieckie nieustannie się zaostrzają.

Zahamowanie aktywności lotników brytyjskich.

(=) **Sztokholm,** 7 września. Referent lotniczy biura Reutera w sprawozdaniu o coraz skuteczniejszych niemieckich atakach powietrznych na Anglję przyznaje, że wskutek strat w personalu lotnictwa, daje się już odczuwać „większe zahamowanie“ w działalności lotników brytyjskich.

Dalsze zaostrzenie kwestji pilotów w Anglji

Mimo najradykalniejszych kroków nie da się uzupełnić wielkich luk.

(=) **Sztokholm,** 7 września. **Coraz silniej ujawniający się brak pilotów i personalu latającego zmusił brytyjskie ministerstwo lotnictwa jeszcze przed kilku miesiącami do chwycenia się energicznych środków, celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy.**

I tak ministerstwo wystosowało żądanie do państw, podlegających suwerenności brytyjskiej, aby szkoliły w jak największych ilościach personal lotniczy dla królewskiej floty powietrznej. Ostateczny rezultat tych starań był jednak — jak się zdaje — zupełnie niezadawalający, ponieważ, według wiadomości, ogłoszonych w Londynie, frekwencja na odnośnych kursach wyszkolenia, szczególnie w Afryce południowej i południowej Rodezji, była niezwykle szczupła.

W międzyczasie kwestja pilotów w Anglji doznała dalszego zaostrzenia, a ministerstwo lotnictwa ze względu na silne straty osobowe w królewskiej flocie lotniczej, było zmuszone **podwyższyć maksymalny wiek dla lotników z 28 na 31 lat.** Rząd brytyjski spodziewa się, że tem zarządzeniem będzie mógł wypełnić wielkie luki, jakie niemieckie samoloty myśliwskie w ostatnich miesiącach poczyniły w składzie personalnym królewskiej floty powietrznej.

Dziennikarze amerykańscy o skuteczności niemieckich ataków bombowych.

(§) **Nowy Jork,** 7 września. Dowodem tego, że lotnicy niemieccy orjentują się doskonale, gdzie znajdują się objekty wojskowe i umieją je należycie obrzucić bombami, może być nieco spóźnione **sprawozdanie londyńskiego korespondenta dziennika „New York Herald Tribune“.**

W sprawozdaniu tem dziennikarz amerykański podkreśla, że **Niemcy mogą uważać datę 2 września br. jako dzień swego zwycięstwa powietrznego nad Anglją.** Niezwykle silne oddziały lotnictwa niemieckiego do tego stopnia zniszczyły trzy angielskie lotniska pomocnicze, że te uważane być muszą jako nie nadające się do użytku. **Na lądowiskach widoczne są liczne i głębokie kratery od wybuchu bomb.**

W tem miejscu sprawozdanie brzmi dosłownie: **„Warsztaty mechaniczne i hangary samolotowe, to przeważnie kupa okopconych gruzów i rumowisk z wiszącemi dachami, rozerwanemi ścianami betonowemi i pogiętemi dźwigarami stalowemi“.**

Korespondent **„New York Times“** wspomina w swem sprawozdaniu, że aczkolwiek Anglicy niechętnie godzą się na to, by wiele faktów doszło do wiadomości zagranicy, to jednak sprawozdania korespondentów pism amerykańskich zawierają dużo informacyj, **które przez cenzurę nie są skreślane.** Wspomniany korespondent miał możność zwiedzenia kilku miast portowych, które były narażone na ataki bombowe, a m. in. zniszczenia w Chatham, Rochester i Gillingham u ujścia Tamizy. **Sytuacja w Portsmouth przedstawia się tragicznie.** Połowa mieszkańców Doveru jest ewakuowana, natomiast Folkestone jest całkowicie wyludnione.

Londyński korespondent **„New York Times“** donosi w spóźnionej korespondencji z dnia 2 września, iż na uwagę zasługuje **wymowny fakt przedarcia się kilku grup niemieckich samolotów bombowych ponad południowo-wschodniem wybrzeżem Anglji,** gdzie nie były one narażone na ataki angielskich lotników myśliwskich i dzięki temu udało się im przedostać **ponad strefę obronną Londynu.**

Wprawdzie artylerja przeciwlotnicza na wybrzeżu oraz w głębi Anglji raziła ogniem bombowce niemieckie, jednakże niemieckim lotnikom udało się wyjść cało z ostrzeliwania, przyczem nie utracono ani jednego aparatu.

Zanik ruchu okrętów w kanale Sueskim.

Komunikat egipskich władz celnych.

(=) **Rzym,** 7 września. **Znaczny spadek okrętów na Kanale Sueskim spowodował redukcję robotników i zarobków, które w pierwszej linji dotknęły pracowników niższych kategoryj.**

Ciekawe są dane statystyczne, opublikowane przez egipskie władze celne. Oto w pierwszych 7 miesiącach br. przepłynęła przez kanał prawie jedna trzecia część tonażu okrętowego w porównaniu z ubiegłym rokiem. Gdy w roku 1939 Kanał Sueski przepłynęło 1.810 okrętów o łącznym tonażu 6,545.000 br. t. r., to w r. 1940 przebyło Kanał Sueski tylko 640 okrętów o łącznym tonażu 2,149.000 br. t. r.

Okres ten obejmuje zasadniczo miesiące przed przystąpieniem Włoch do wojny. — Czy opłaci się podawać do wiadomości dane statystyczne za dalsze miesiące br.?

Kanada zwalcza „piątą kolumnę“

(=) **Madryt,** 7 września. **Według doniesień z Ottawy, rząd kanadyjski wprowadził poważne ograniczenia wolności zgromadzeń i prasy.** 6 organizacyj, które wydawały dzienniki w obcych językach, **zostało uznane za nielegalne i rozwiązane, a dzienniki zostały zakazane. Dotyczy to związków emigrantów chorwackich, serbskich, fińskich i polskich.** Organizacje te padły ofiarą szerzonej również w Kanadzie paniki przed „piątą kolumną“.

Ponowne otwarcie uniw. węgierskiego w Cluj.

(—) **Budapeszt,** 7 września. Jak oświadczył węgierski minister oświaty Homan, węgierski uniwersytet w Cluj, utworzony w roku 1872, a zamknięty przez Rumunów w roku 1919, podejmie swą działalność prawdopodobnie jeszcze w bież. półroczu jesiennym.

Ciężkie uszkodzenie torów kolejow. na południ. przedmieściach Londynu.

(=) **Genewa,** 7 września. **W czasie drugiego niemieckiego ataku powietrznego we czwartek popołudniu, zostały według doniesień z Londynu tak ciężko uszkodzone tory kolejowe w południowych przedmieściach Londynu, że musiano zupełnie zamknąć komunikację.**

Setki tysięcy pracowników i robotników, którzy byli zajęci w City po zakończeniu alarmu w późnych godzinach popołudniowych, nie było w możności powrócić do domów, tak że przeważnie trzeci alarm w godzinach wieczornych zaskoczył ich daleko od ich domów. Im dłużej trwają niemieckie ataki powietrzne na zamknięty teren Londynu, tem trudniej kształtują się warunki komunikacyjne — wprowadzając dezorganizację w życiu gospodarczem i w fabrykach.

Poważne uszkodzenie ważnych angielskich zakładów zbrojeniowych.

(=) **Nowy Jork,** 7 września. **Jak się dowiaduje „Washington Times Herald“ z dobrego źródła fabryki amunicji „Bristol“ w południowo-zachodniej Anglji zostały ciężko uszkodzone bombami niemieckiemi.**

Stanowi to poważny ubytek dla angielskiego przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza że fabryka silników lotniczych Rolls-Royce została również poważnie uszkodzona.

Komendant młodzieży rumuńskiej w Berlinie.

(=) **Berlin,** 7 września. Komendant młodzieży rumuńskiej minister Sidorovici — przybył w drodze z Wiednia do stolicy Rzeszy, gdzie zatrzyma się przez pewien czas w charakterze gościa przywódcy młodzieży niemieckiej Axmanna.

Katastrofalna eksplozja w porcie Kobe.

(§) **Tokio,** 7 września. **W portowem mieście Kobe wydarzyła się w ubiegły piątek katastrofalna eksplozja, przyczem większa ilość zbiorników naftowych spłonęła.**

Sąsiadujące z niemi zabudowania fabryczne uległy całkowitemu zniszczeniu.

ZEZEM.

Ząb za ząb!



Hasło południowej vendetty o tyle odbiegło od pierwowzorów korsykańskich, że u nas nie sięga w pokolenia i po największej części kończy się na „pyskówce“, tak ulubionej przez szanujące tradycję panie Walentowe i Maciejowe.

Jeżeli bowiem nie idzie tam już oko za oko, to ząb za ząb jak amen!

Tylko chcieć obserwować i słuchać dobrze.

Godzina 10 przed południem. Trzepanie na gankach w całej pełni; łomot i łoskot ogłuszający. Tumany kurzu aż przesłaniają niebo ledwo i tak widoczne pośród porozwieszanych betów i szmat. Normalnie.

Panna Wikcia czy Leosia wali jak w taraban w autentyczny perski dywan, aż kłaki zeń lecą po całem podwórku. „Generalne“ sprzątanie, bo „pani wraca z dziećkami“, a nos wrazi wszędzie.. Pan, bo ta jak pan... Niewiele go tam porządki obchodzą... Byle miał obiad na czas i wodę do golenia ta i podmiecione trochę koło biurka. Ale pani! Skaranie boskie!

Tłucze Anielcia z IV-go piętra już od 20-tu minut pana futro, co go mole pomimo worka patentowanego pogryzły.. Oj, ale będzie piekło jak zobaczy!

Kanonada — jakich mało. Ani dogadać się na podwórku, ani dosłyszeć na gankach.

Godzina prawie pół do jedenastej, jedenasta nareszcie! Nic! Walenie idzie w najlepsze! Teraz nawet odchodzi trzepanie na stojaku w rogu podwórka. Na całego! We dwie trzepaczki! Pani Pyskaczowa pomaga „tłukowi“, bo obiad będzie późno. Z nią zawsze tak! Grajda!

— Hallo! Do ciężkiej choroby! Trzep se pani na błoniach chociażby i cały tydzień, ale ja chcę okno nareszcie otworzyć! — wpada piskliwy sopran w odgłosy ogólnych porządków.

— A ci dopiero! A cóż ja to jedna pani zawadzam? Cała kamienica trzepie!

— Już 11-ta! Do dziesiątej ma być fertig z harmidrem! Tak stoi w regulaminie! Pani ma zawsze coś do gadania!

— A pani co do mojego gadania?! Do mleka mi kurz leci na oknie i już! Ma być koniec o 10-tej!

— A jakeś pani swoją zapluskwioną kanapę rajbowała, to pół dnia był ruch w całym domu! To wolno, prawda?!

— Ja, kanapę?! Bodaj tak pani ta parszywa gęba spuchła! U mnie ani pchły nie znajdzie nigdzie!

Nie?! A Karolek, com go ino na pół godziny u pani zostawiła, bom po chleb poszła, to był taki pogryziony, że mi się u Pępkowej pytali, czy ospę kończy!...

— U tej starej bajczarki? Ona dopiero kiedyś pytała mi się, czy pani łazi jeszcze z tym dziobatym szoferem ze rzeźni miejskiej...

— Ona się pytała?! Ona!? Co gadała w ogonku po naftę, że pani mężowi ani nie powiedziała, że Jasiek zdaje się nie jego ze wszystkiem!!

— Nie jego?! A czyjże? Czy to ja lafirynda taka jak ona, co czworo miała w żłóbku zanim jej pani chłopa odbiła!

— Niby mojego dziś?! Stul se pani pysk, bo odżałuję mleka i chlapnę z kożuchem na paniną szmatę po babce, na którą nawet trzepaczki szkoda! Mój Burek-by nie chciał spać na takim dywanie!

— Pani masz lepsze! Żyd nawet dwa miesiące temu za paniny z nad łóżek 20 złotych nie chciał dać, jak pani do kary sądowej za sprzezywanie Ciołkowej brakowało! Bo to niby nie wiem!

Trzask szeroko odmykanego okna, — chlapnięcie mleka i cisza... I znów wzmożone jeszcze, wściekłe trzepanie. Normalnie!..

Fankra.

Co to jest wywiad lotniczy?

Kraków, we wrześniu.

Lotnictwo w wojnie nowoczesnej odgrywa niezmiernie ważną rolę. Urosło ono dziś do nieporównanej potęgi, przejmując zadania, do których dawniej nie przywiązywano żadnej wagi, albo też które były wykonywane przez inne rodzaje broni.

Chcąc zwyciężyć — trzeba poznać kraj nieprzyjacielski, tak dokładnie jak własną ziemię. Jest to może pierwsza i najważniejsza zasada, która może przyspożyć chwały wojennej i zapewnić pierwszeństwo wśród narodów.

Dawniej nie doceniano należycie roli wywiadu.

Dziś natomiast gdy ludzkość biegnie — bo przecież wojna jest też tym czynnikiem, który pobudza umysły do szybszego myślenia i szybkiej orjentacji, i zmusza uczonych do pracy myślowej nad wyszukiwaniem środków i sposobów, mających zapewnić własnemu narodowi wielkość i zwycięstwo — gdy ludzkość biegnie, choć pod innymi względami się cofa, ku coraz większemu rozwojowi techniki i organizacji pracy, powstają coraz świeższe i doskonalsze sposoby walki.

Nie tak jeszcze dawne są czasy, kiedy lotnictwo było w powijakach. Dopiero wojna światowa przyspieszyła jego rozwój. Zrobiła ona pierwszy krok, wojna obecna zrobiła drugi krok w kierunku udoskonalenia tej broni. Dziś świeżo wypuszczone z fabryk ku błękitom eskadry samolotów najrozmaitszych typów i przeznaczone do najrozmaitszych celów — szybują przeciwko nieprzyjacielowi.

Czy oprze im się jakaś siła?

Zasada poznania kraju nieprzyjacielskiego jest — jak zaznaczyliśmy na wstępie — niezmiernej wagi. W związku z tem niezmiernie interesującem jest zapoznanie się z systemem pracy lotników wywiadowczych nad **przygotowaniem terenu przed mającemi nastąpić wielkiemi atakami bojowemi.** Jak wygląda działalność wywiadowcza lotników niemieckich?

Pewnego dnia otrzymuje eskadra samolotów wywiadowczych zadanie zbadania większej połaci kraju nieprzyjacielskiego. Zadanie to niebezpieczne, mogące się wydać ponad siły ludzkie, zadanie do którego potrzeba bezprzykładnego poświęcenia, odwagi i pewności siebie. Eskadra wywiadowcza, po dotarciu do wyspy brytyjskiej, ustawia się w sposób przypominający pozycje figur na szachownicy. Pojedyncze samoloty lecąc linją krętą wewnątrz tego powietrznego układu przynoszą całkowity i bezbłędny obraz badanego obszaru, przyczem obraz ten **dopełniają samoloty, ustawione w ordynku szachowym.** Samoloty dokonują zdjęć **na wysokości 8.000 m.** Są to zdjęcia filmowe, na których zostaje uchwycony najdrobniejszy szczegół np. stanowisko pojedynczego działa lub stojący samochód.

Zdjęcia te są wykonane idealnie, niemal bezbłędnie.

Jeżeli zaś podniebne i wywiadowcze orły zauważą coś ważniejszego: jakiś większy konwój nieprzyjacielski lub okręty wojenne, natychmiast, na długo jeszcze przed swoim powrotem do kraju alarmują z ojczyzny zapomocą odpowiednich, umówionych sygnałów radjowych eskadry bojowe i niszczycielskie, przeciw zaobserwowanym ważnym celom wojennym.

Pozatem istnieje jeszcze działalność wywiadowcza,

mająca na celu sprawdzanie skutków bombardowania. Skutki bowiem bombardowania nie są badane jednocześnie w czasie nalotu, gdyż niema na to czasu w chwili, gdy eskadry nieprzyjacielskie przypuszczają ataki, usiłując odpędzić obce samoloty ze swego terytorjum. W jakiś czas jednak po bombardowaniu samoloty wywiadowcze przelatują nad niedawno bombardowanym objektem, celem stwierdzenia skutków dokonanego ataku. Z wielkiej wysokości dokonują te samoloty sprawdzające zdjęć filmowych, które dają **dokładny obraz ataku, oraz rejestrują zupełnie pewnie skutki bombardowania.**

Precyzja, z jaką wszystkie te działania są wykonywane przez lotnictwo niemieckie, budzi nie bez powodu podziw wszystkich fachowców. Nie będzie przechwałką, ani czczem chwaleniem stwierdzenie, iż lotnictwo niemieckie osiągnęło poziom, który **wyprzedza conajmniej o 15 lat poziom lotnictwa innych narodów,** uzyskany w okresie pokoju i obecnej wojny.

(h) **WYPADEK ULICZNY.** Dnia 29 go sierpnia br. przy Bahnhofstrasse przejeżdżający rowerem żołnierz niemiecki dostał się pod koła tramwaju. Motorniczy w porę wóz zatrzymał, dzięki czemu żołnierz doznał tylko lekkich obrażeń cielsnych.

Tragiczny pożar więzienia.

Bukareszt, 7 września. W więzieniu w Krajowie wybuchł ostatnio pożar, który rozprzestrzeniał się z taką szybkością, że groził pochłonięciem całego budynku. — **Więźniowie zamknięci w swoich celach starali się wyłamać kraty w oknach.** Dopiero w ostatniej chwili interwenjowała straż pożarna i dozorcy więzienni, którym udało się przy pomocy oddziału wojska zlokalizować groźny pożar.

Wypadek przy zbieraniu szarotek.

Salcburg, 7 września. Podczas wędrówki w górach Hagen w okolicy Salzburga poniosła ostatnio **śmierć 26-letnia stenotypistka Grethe Leitner w chwili, kiedy zamierzała zerwać kilka szarotek.** Podczas zrywania kwiatów wypełzała z krzaków żmija, której się młoda dziewczyna tak przestraszyła, że cofnęła się kilka kroków wstecz i spadła z 30-metrowej skały, ponosząc śmierć na miejscu.

Nowości w świecie filmu.

Wobec zmiany stosunków europejskich, również i **produkcja filmowa doznała daleko idących przesunięć.** Gdy poprzednio rynek europejski zarzucony był filmami amerykańskimi, a częściowo też francuskimi i angielskimi, obecnie **miejsce ich zastąpiły filmy produkowane we Włoszech, na Węgrzech i, jak ostatnio donoszą, Hiszpanji.** Kraje te skorzystały z dobrej konjunktury i **wzmogły znacznie swoją wytwórczość filmową.** Otóż wyprodukowano w ostatnim roku na **Węgrzech aż 40 nowych filmów,** które po większej części mają dobry zbyt na Bałkanach. Zwłaszcza Bułgarja i Jugosławja chętnie nabywają filmy węgierskie, płacąc za nie po 60—90 tysięcy dynarów. Ale również w Niemczech, Egipcie i w Syrji idą filmy węgierskie. Jeżeli chodzi o **Hiszpanję, to rozpoczęła ona w roku 1931 budowę wspaniałych urządzeń filmowych,** którą przerwała podczas wojny domowej. Obecnie wykończono te studja filmowe rozciągające się na przestrzeni 25.000 m. kwadr. Samo atelier składa się z dwóch hal o długości 65 m. — szerokości zaś 22 i wysokości 11 m. Obok tego znajdują się mniejsze pokoje urządzone dla specjalnych celów, jak np. do nagrywania komedyj muzycznych i t. d. Pozatem ma się zbudować jeszcze dwie wielkie hale, z których większa będzie posiadała długość 85 m.

Naczelny redaktor: Leopold R e i s c h e r. Redaktor odpow. Bruno H a m a n n. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst K u b l o w, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 1.

Co dzień niesie?

Ustanowienie cen maksymalnych za furmanki.

(h) Rozporządzeniem Regierungspräsidenta w Kattowitz zaprowadzono obecnie również na obszarach okręgu miejskiego Sosnowitz ceny maksymalne dla furmanek. Rozporządzenie powyższe niewątpliwie położy kres horendalnym wprost stosunkom, panującym dotychczas na tem polu.

Na podstawie tego rozporządzenia maksymalne stawki za wynajem furmanki podzielone są na: dzienne, półdzienne i godzinne.

Za zaprzęg dwukonny wynoszą stawki, jak następuje:

Stawka dzienna wynosi dla zawodowych furmanów 20 RM, a dla niezawodowych 16 RM, stawka półdniowa dla zawodowych furmanów 12 RM, dla niezawodowych 9.60 RM. Stawki godzinne natomiast wynoszą dla zawodowych furmanów 1 RM, dla niezawodowych 2.40 RM.

Za zaprzęg jednokonny stawki są następujące:

Stawka dzienna dla zawodowych furmanów wynosi 12 RM, dla niezawodowych 9.60 RM, stawka półdzienna dla zawodowych furmanów 6.50 RM, a dla niezawodowych 5.20 RM, stawka godzinna dla zawodowych furmanów 2 RM, dla niezawodowych furmanów 1.60 RM.

Należność za czas trwający ponad 8 godzin można obliczyć wg. stawek godzinnych.

Stawki maksymalne obliczone są na jedną osobę.

Wynagrodzenie za towarzyszący powożącemu personal może być uskutecznione wg. zwyczaju miejscowego. Stawki maksymalne obowiązują również wynagrodzenie dla pomocników przy wyładowaniu i załadowaniu wedle zwyczaju miejscowego.

Właściciel furmanki jest zobowiązany za wynajem furmanki wystawić rachunek.